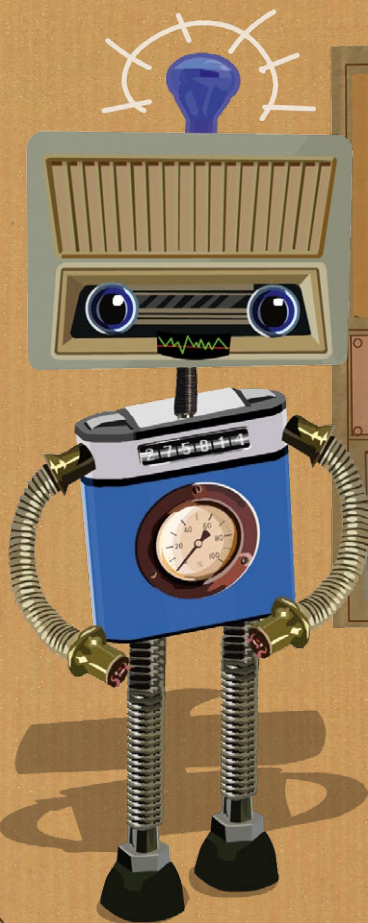


ŁUKASZ WOJTASIK

MÓJ PRZYJACIEL



Copyright © 2012 Fundacja Dzieci Niczyje

Fundacja Dzieci Niczyje

ul. Walecznych 59

03-926 Warszawa

tel. 22 616 16 69

e-mail: fdn@fdn.pl, dws@fdn.pl

www.fdn.pl, www.dzieckowsieci.fdn.pl

Autor: Łukasz Wojtasik

Autor ilustracji: Anna Jama-Wach

Redakcja: Barbara Małyska

Grafika i skład: Ewa Brejnakowska-Jończyk

ŁUKASZ WOJTASIK

MÓJ PRZYJACIEL



JAK ZROBIĆ ROBOTA?

„Ten dzień chyba nie będzie za ciekawy” – pomyślał Jaś, wyglądając rano przez okno. Bo chociaż zaczęły się już wakacje, to pogoda była brzydka, a do tego wszyscy najlepsi koledzy Jasia wyjechali. Franek na kolonie w góry, Czarek z rodzicami do Paryża, a Kacper na całe wakacje pojechał do dziadków na wieś.

Jaś też miał w planach wyjazd, ale dopiero za tydzień. Jego rodzice są naukowcami i pojechali na jakąś bardzo ważną konferencję. Po powrocie wszyscy razem mają wyjechać nad morze i to aż na trzy tygodnie! Ale to dopiero za tydzień... Tymczasem Jaś został w domu pod opieką babci.

Na szczęście Jaś bardzo lubił czytać i pomyślał, żeby w ten pochmurny dzień znaleźć i poczytać jakąś nową, ciekawą książkę.





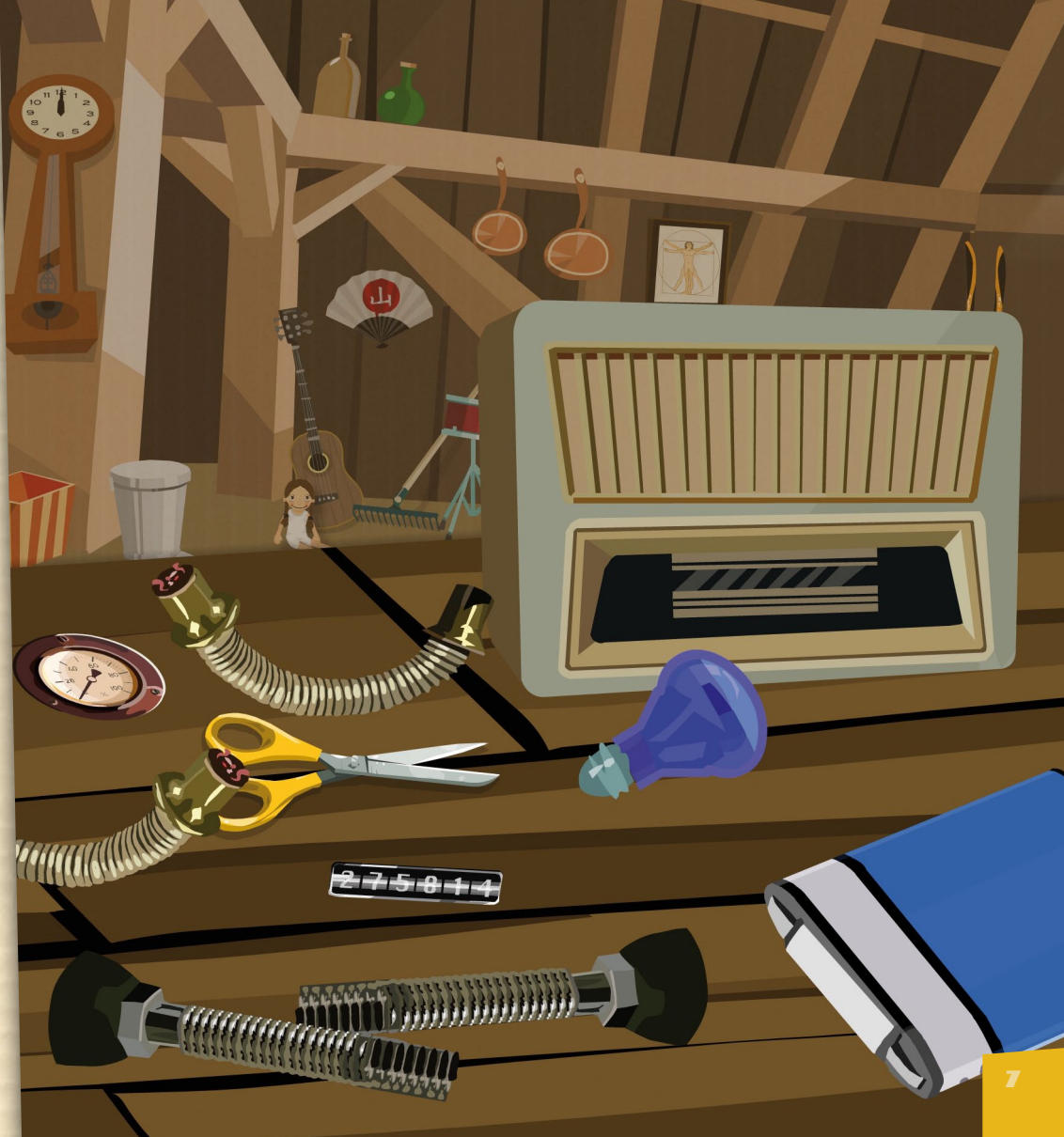
Albo może jednak pomajsterkować? Bo Jaś, tak jak i jego tata, poza czytaniem bardzo lubił majsterkować, do tego całkiem dobrze mu to szło. Kiedyś razem z tatą przerobili zwykłą ławkę na huśtawkę, z części po starej pralce zrobili fontannę w ogrodzie, a w planach mieli zbudowanie robota i prawdziwej rakiety.

„Jednak sobie poczytam” – pomyślał Jaś i postanowił odwiedzić bibliotekę, w której jest bardzo dużo książek i można tam usiąść wygodnie i je czytać albo wypożyczyć je i czytać w domu. Biblioteka była kilka kroków od domu Jasia. Tak blisko, że czasami chodził tam... w kapciach.

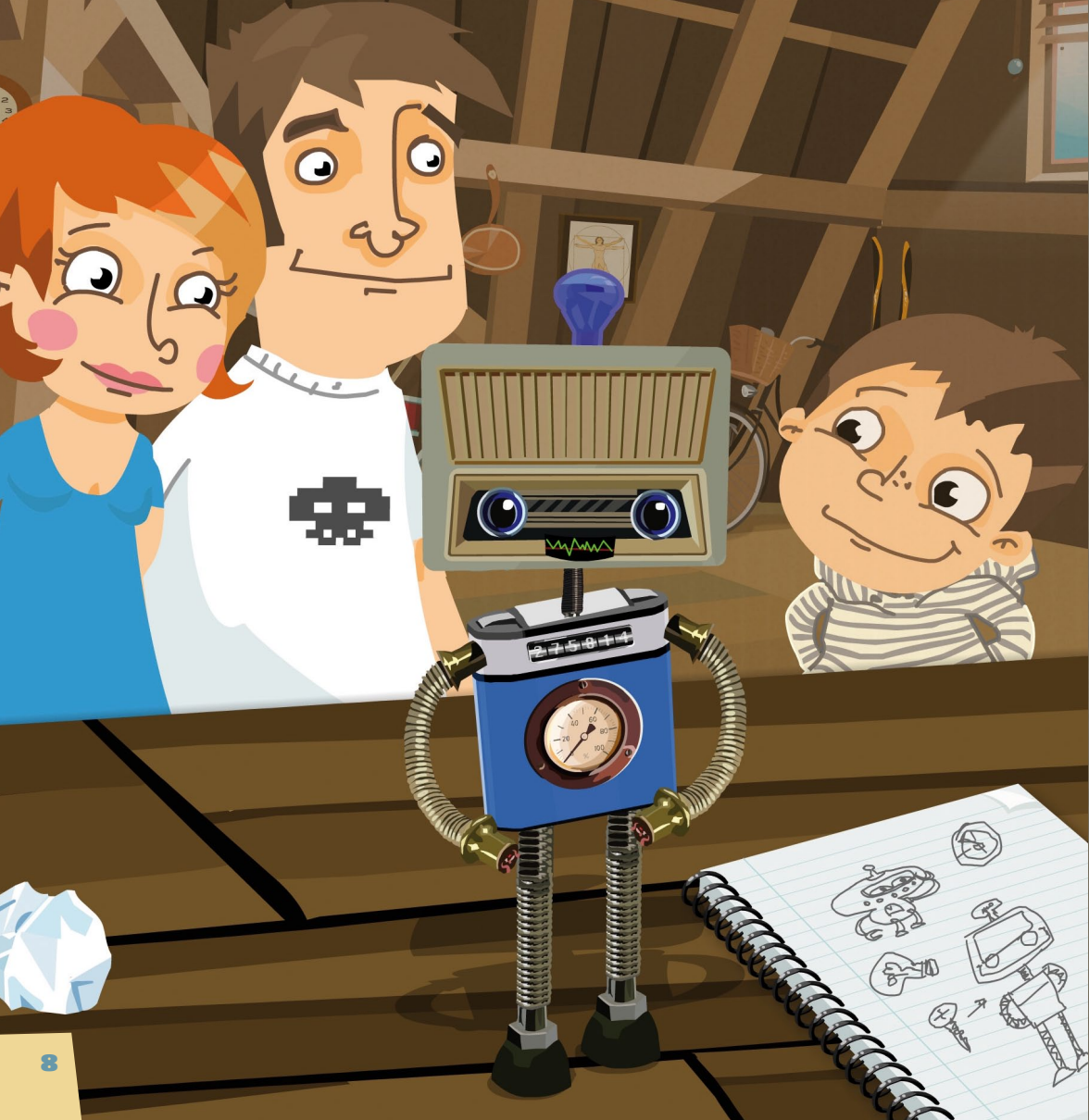
– Dzień dobry Jasiu. Miło cię znów widzieć w moim królestwie książek – powiedziała, jak zwykle uśmiechnięta, bibliotekarka pani Basia. – Mam coś, co powinno cię zainteresować – dodała. – „Jak samodzielnie zrobić robota?” – przeczytał Jaś tytuł z okładki i aż mu się oczy zaświeciły. – To jest to! Dziękuję pani Basiu! – krzyknął Jaś i w podskokach, z książką pod pachą, pobiegł do domu.

„Zrobię tacie niespodziankę. Jak za kilka dni wróci do domu, robot będzie już gotowy” – pomyślał Jaś i zabrał się do czytania. Po kilku godzinach chodził już po całym domu w poszukiwaniu części do zbudowania ROBOTA.

Na strychu znalazł stare radio. „Rodzice niedawno kupili nowe, więc nie powinni mieć nic przeciwko, jeśli je wezmę” – pomyślał. Wyciągając odkurzacz ze schowka, miał więcej wątpliwości, ale przecież mama od dawna powtarza, że trzeba kupić nowy, więc może nawet się ucieszy. Jasio znalazł stary mikser kuchenny. Tata już rok temu obiecał mamie, że go naprawi, ale chyba nie ma na to tak naprawdę ochoty. Do tego stary komputer, który podobno do niczego się już nie nadaje, żarówki, diody, przyciski, budzik, baterie, akumulator, śrubki, przedłużacz, trochę drutu i można zaczynać.



275814



WITAJ W DOMU!

Jaś siedział na strychu kilka dni, próbując połączyć ze sobą wszystkie części robota. Od czasu do czasu zaglądał do książki, a czasem też do komputera taty. Ten komputer podłączony był do Internetu, a tam można znaleźć dużo ciekawych informacji. Również o tym, jak zrobić robota! Babcia, nieco zaniepokojona, przynosiła Jasiowi jedzenie i picie oraz pytała, czy Jaś wie, co robi i czy na pewno to jest bezpieczne.

Po kilku dniach robot był gotowy. Z głośników radia, które teraz nie było już zwykłym radiem, tylko głową robota, słychać było szumy, trzaski i inne dziwne dźwięki. Na głowie duża żarówka świeciła się na niebiesko. Rury od odkurzacza, z których zrobione były nogi i ręce robota, czasami się poruszały napędzane silnikiem miksera kuchennego. A na środku brzuszka zrobionego ze starego akumulatora Jasio zamontował budzik, który pokazywał godzinę 4.

**Jaś był z siebie dumny. Jak tylko rodzice przyjechali do domu, zaprowadził ich na strych i zaprezentował im swoją niespodziankę. Tata Jasia nie mógł uwierzyć własnym oczom. Obszedł robocika pięć razy dookoła, robiąc wielkie oczy i cały czas się dopytywał:
– Naprawdę zrobiłeś go sam? Nikt ci nie pomógł?**

Mama początkowo była trochę niezadowolona ze straty „całkiem dobrego” odkurzacza, ale też nie kryła podziwu dla Jasia.

– A jak się to чудо nazywa? – zapytał tata.

Po krótkim namyśle Jaś odpowiedział:

– NECIO. Nazywa się Necio.

– To imię bardzo dobrze pasuje do tak sympatycznego, małego robocika – powiedziała mama. – Witaj w domu Neciu – dodała i wszyscy się roześmiali serdecznie.

NECIO SAM W DOMU

Przyszedł czas upragnionych wakacji. Jasio bardzo się cieszył z wyjazdu, ale też i było mu smutno, że musi zostawić swojego nowego przyjaciela w domu. Próbował przekonać rodziców, żeby Necio pojechał razem z nimi, ale rodzice tylko sobie z tego żartowali.

- Necio nie zając, nie ucieknie – mówiła mama.
- Poza tym Necio chyba nie lubi kąpieli w morzu i opalania się na plaży, co Jasiu? – śmiał się tata.

Jeszcze przed wyjazdem tata Jasia trochę poprawił kabelki w robociku i podłączył go do komputera z Internetem – powiedział, że w ten sposób Necio może się czegoś nowego nauczyć. Nie był pewien, czy to się uda, ale razem z Jasiem postanowili spróbować.



Podczas gdy Jasio z rodzicami wypoczywał nad morzem, w domu na strychu działy się bardzo dziwne rzeczy. Neciowi zamigotały wszystkie lampki i diody, wskazówki zegara na brzuszku zaczęły się szybko kręcić. Robocik zaczął płynnie poruszać nogami i rękoma, a z głośników rozległ się śpiew: „Jestem Necio, Necio.pl. W Internecie spotkasz mnie...”.

Jednak po chwili robocik pochylił głowę, migające lampki przygasły, wskazówki zwolniły, a jego ręce i nogi przestały się ruszać. Necio przypomniał sobie Jasia i posmutniał. Poczł, że bardzo tęskni za chłopcem.

NECIO NADAJE

Mały robot nie wiedział, co zrobić, żeby znowu zobaczyć Jasia. Myślał, myślał i nic. Nagle lampka na jego głowie rozbłyła mocnym, niebieskim światłem. Necio wpadł na pewien pomysł. Wyszukał w komputerze adres mailowy taty Jasia i wysłał mu przez Internet taką wiadomość:

Wiadomość od Necia



Odpowiedz



Odpowiedz
wszystkim



Prześlij dalej



Drukuj

Od: necio@necio.pl

Do: Jaś



„Hej Jasiu. To ja, robocik Necio.
Umiem już pisać, mówić, a nawet śpiewać.
Nauczyłem się też używać komputera i Internetu.
Tylko bardzo za Tobą tęsknię. Spotkajmy się
w Internecie – wystarczy, że wystukacie z tatą
na klawiaturze adres www.necio.pl. Przygotowałem
tam dla Ciebie dużo niespodzianek”.



Tata Jasia odebrał wiadomość na komputerze i najpierw myślał, że to jakiś żart. „Ale nikt poza nami nie wiedział przecież o Neciu” – pomyślał. – „No, może poza babcią, ale babcia nie mogła napisać tej wiadomości”.

Z zamyślenia wyrwał go śmiech Jasia wracającego właśnie z plaży. Tata go zawołał i pokazał mu wiadomość od robocika. Razem wyszukali na klawiaturze adres www.necio.pl i... mało brakowało, aby z wrażenia pospadali z krzesel.

Na ekranie pojawił się Necio, odwrócił się do nich i zaczął mówić swoim śmiesznym, robocikowym głosem:

– Wreszcie jesteście. Witajcie na mojej stronie internetowej. Przygotowałem tu dla was duuużo ciekawych gier i zabaw. Zawsze jak za sobą zatęsknimy, możemy tu porozmawiać. Ale i tak nie mogę się doczekać, kiedy wrócisz do domu, Jasiu. Zrobiłem na strychu porządek i mam nadzieję, że pozwolicie mi tutaj zamieszkać. Jasio podskakiwał ze szczęścia i krzyczał do mikrofonu w komputerze:

– Pewnie, że możesz u nas mieszkać. Nie mogę się doczekać, kiedy cię zobaczę!

A tata tylko wpatrywał się w ekran i powtarzał:

– Wielkie nieba, nie do wiary.

POD JEDNYM ADRESEM

Wracając z wakacji, Jasio nie mógł się doczekać spotkania z Neciem. Jak tylko dotarli do domu, pobiegł prosto na strych. Myślał, że już nic go nie zaskoczy, ale się mylił – pierwsze, co zobaczył, to nie był robocik, tylko dziwne, czarne stworki pozamykane w klatkach. Na szczęście był też Necio, który po serdecznym przywitaniu wszystko Jasiowi wytłumaczył.

– Jak tylko zrobiłem porządki na strychu, to zabrałem się za porządkowanie Internetu – opowiadał Necio. – Odkryłem, że można się tu wspaniale bawić, ale nie zawsze jest tu przyjemnie. Te stworki w klatkach to Sieciuchy, które czasami przeszkadzają w zabawie: krzyczą, straszą i opowiadają jakieś niestworzone historie. Najlepiej omijać je z daleka, ale ja je łapię i zamykam w klatkach. Po kilku godzinach, jak nie mają komu dokuczać, to robią się coraz mniejsze, aż w końcu znikają. Pomożesz mi trochę? Zobacz, to całkiem proste, wystarczy kliknąć w nie myszką.



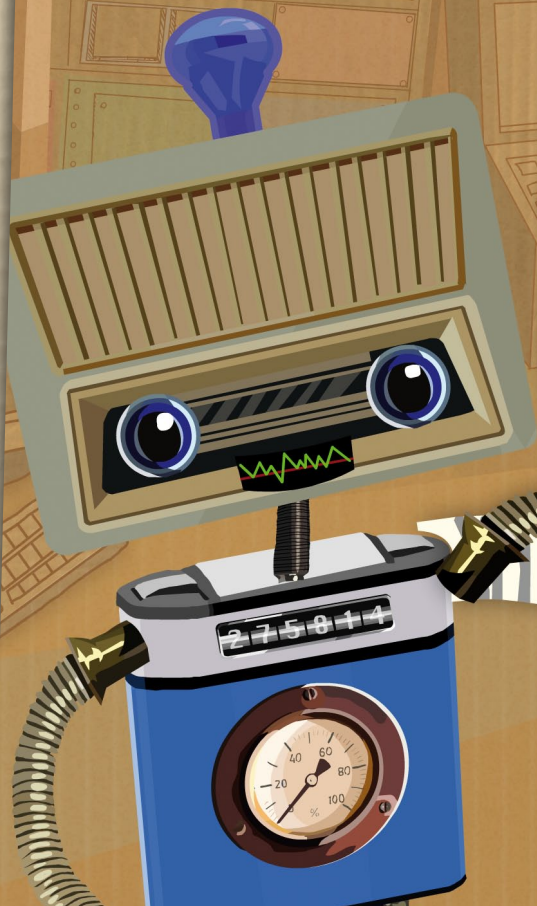
Jasio ochoczo przystąpił do zamykania Sieciuchów w klatkach. Najpierw nie szło mu to najlepiej, ale po chwili nabrał wprawy i Sieciuchy nie miały najmniejszych szans. A później Jasio długo, długo rozmawiał z Neciem.

Robocik opowiedział mu o tym, jak uczył się z Internetu. Jak rozmawiał z innymi robotami. Jak oglądał zdjęcia i filmy z różnych stron świata. Jak bawił się na różnych stronach dla dzieci i jak bardzo tęsknił za Jasiem. A także o tym, jak z tej tęsknoty zrobił swoją własną stronę internetową.

– Ta twoja strona jest super. Mogę o niej powiedzieć Frankowi, Czarkowi, Kacprowi, Blance, Tosi i innym dzieciom w przedszkolu? – zapytał Jaś.

– Oczywiście – odpowiedział Necio. – Powiedz im, żeby odwiedzali ją razem z rodzicami. I niech nie obawiają się Sieciuchów. U mnie jest bezpiecznie. W końcu nad wszystkim razem czuwamy, prawda?

– Prawda, kochany robociku – powiedział Jaś i uśmiechnął się do Necia. A Necio zamrugnął do niego radośnie wszystkimi lampkami.



Jaś zostaje w wakacje w domu pod opieką babci. Dzięki poradnikowi wypożyczonemu z biblioteki konstruuje robota, którego nazywa Necio. Po powrocie rodziców Jaś wyjeżdża z nimi nad morze.

W tym czasie robocik ożywa i zaczyna tęsknić za chłopcem. Nie traci jednak czasu i dzięki Internetowi szykuje dla swojego przyjaciela niespodziankę...

Opowiadanie „Mój przyjaciel Necio” powstało w ramach projektu edukacyjnego Necio.pl, przygotowanego przez Fundację Dzieci Niczyje we współpracy z Fundacją Orange. Bajka jest elementem serwisu internetowego www.necio.pl, w którym dzieci w wieku 4-6 lat pod opieką rodziców mogą – poprzez gry, animacje oraz piosenki – stawiać pierwsze kroki w sieci oraz poznawać podstawy bezpieczeństwa online. Bajka wykorzystywana jest również podczas zajęć edukacyjnych „Necio.pl – zabawa w Internet” realizowanych w przedszkolach i szkołach podstawowych.

Na www.necio.pl można usłyszeć lub pobrać bajkę czytaną przez **Tomasza Kota**

Główny Partner:



Fundacja
Orange



s@ferinternet.pl



Partner:

